

Lipiec-sierpień 2018

Informator

parafialny

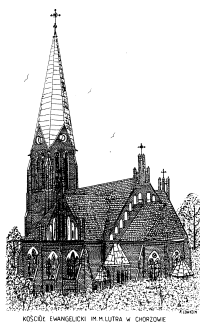
Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Chorzowie

**Siejcie w sprawiedliwości,
żnijcie w miłości, uprawiajcie nowy ugór,
bo już czas szukać Pana, aby przyszedł
i nauczył was sprawiedliwości**

Ks. Ozeasza 10:12

**A myśmy poznali i uwierzyli w miłość,
którą Bóg ma do nas. Bóg jest miłością,
a kto mieszka w miłości, mieszka w Bogu,
a Bóg w nim.**

1 List Jana 4:16



INFORMATOR PARAFIALNY
Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Chorzowie

www.chorzow.luteranie.pl

Adres: Parafia Ewangelicko-Augsburska w Chorzowie,
ul. Dąbrowskiego 22, 41-500 Chorzów

E-mail: parafia.chorzow@gmail.com

tel.: (032) 241 13 97

Konto parafialne: 50 1020 2368 0000 2702 0164 6959

Kancelaria w Chorzowie czynna: pon.- pt. w godz. 9.00-13.00

Duchowny:

Proboszcz: ks. Bogusław Cichy

tel. (032) 241 13 97, kom.0 500 70 4662

Adresy kościołów:

Kościół ks. Marcina Lutra Chorzów, ul. Powstańców 13

Kościół im. Elżbiety, Chorzów, ul. Katowicka 92

Zespół redakcyjny Informatora:

Redakcja: ks. B. Cichy, A. Gnida

Opracowanie graficzne: A. Gnida

Kiedy Bóg błogosławi wypoczynek?

Przed nami najmiłsza pora roku – lato. Świeża zieleń, kwiaty, ciepło, długi dzień. Czas wakacji, urlopów, wycieczek, spacerów, słońca, śpiewu ptaków. Czekają na nas morze, góry, parki, zieleńce. Czas wolny od nauki, w pracy - uwalniający nas od zmęczenia, pośpiechu, stresów. Czy taki czas jest nam potrzebny? Zdecydowanie tak!! Każdy z nas ten czas inaczej rozumie i wykorzystuje. Zregenerowanie naszych sił i organizmu jest konieczne. Zmęczone oczy wymagają miłych widoków, obrazów, słuch zmęczony nadmiarem odgłosów, hałasu domaga się miłych słów, ciszy. Z doświadczenia wiemy, że nie musi to być długi urlop. Czasami wystarczy kilkanaście minut, mała drzemka, izolacja od świata zewnętrznego. Taki czas jest konieczny. Czekamy na wakacje, urlop cały rok! Bożą wolą nie jest nasze zmęczenie do ostatnich sił - Bóg tego od nas nie wymaga. Nasze myśli wtedy powinny nam podpowiadać: **BOŻE POZWÓL MI ODPOCZAĆ, SPOCZAĆ**

W TOBIE. POPROWADŹ MNIE WEDŁUG TWOJEJ WOLI.

Bóg nas najlepiej rozumie (1 Mojż. 2:2) i przygotowuje dla nas wypoczynek. **KIEDY PODDAJEMY SIĘ BOŻEJ WOLI, OPATRZNOŚCI - DOZNAJEMY POKOJU, NOWYCH SIŁ, BO ODPOCZYWAMY W JEGO RAMIONACH.** W Ewangelii Łukasza 8:23 czytamy o zmęczeniu Jezusa - on też potrzebował odpoczynku. Ewangelia Marka 6:30-31- tu czytamy, że Jezus radzi swoim uczniom... **WY SAMI IDŹCIE NA OSOBNOSĆ, NA USTRONNE MIEJSCE I ODPOCZNIJCIE NIECO.**

Wypoczywać, urlopować możemy na różne sposoby. Jednak udany wypoczynek możemy mieć na pewno wtedy, kiedy będziemy w tym czasie trwać w relacji i społeczności z Bogiem. Może wtedy, usłyszymy głos... urlop to mój czas, moja sprawa, to czas wolny od kościoła, Słowa Bożego, modlitwy. **TEN, KTÓRY PODOBA SIĘ BOGU NIE ZAWSZE PODOBA SIĘ LUDZIOM.** Dlatego nie

„wciskajmy” Boga w swój plan wakacyjny, urlopowy. Budujmy ten plan z Bogiem i na Bogu. Postawmy Boga na pierwszym miejscu, a wtedy wszystkie wydarzenia odbędą się w sposób ponad naturalny (Psalm 18:6). MAM ZAWSZE PANA PRZED SOBĄ, GDY ON PO PRAWICY MOJEJ NIE ZACHWIEJE SIĘ.

Czas wypoczynku to dar od Boga, możemy go dobrze wykorzystać, lub nigdy nie wskrzesić. Możemy nie tylko „wakacyjny” świat zwiedzać pozbywając się zmęczenia i nudy nauki, pracy. Możemy stworzyć dalszy ciąg obcowania z naszym Stwórcą. Nie pozwólmy, aby dopadło nas zubożenie, uśpienie, które pozbawi nas Bożego błogosławieństwa. Przypowieści Salomona 24:33-34 przypominają: TROCHĘ SIĘ PRZEŚPISZ, TROCHĘ PO DRZEMIESZ, TROCHĘ ZAŁOŻYŚ RĘCE, ABY ODPOCZAĆ... a potem? szatan zrobi już swoje.

Czas wolny to też czas zawierania nowych znajomości, przyjaźni, prowadzenia różnych rozmów. Pamiętajmy o naszej odpowiedzialności. Rozmowy, słowa, zachowania mają wielką moc mogą być błogosławieństwem lub przekleństwem. Miejmy na uwadze, że w naszych rozmowach uczestniczą 3 osoby - ty, ja i niewidzialny, wszechobecny Bóg. Prorok Izajasz 5:20 przypomi-

na: BIAŁA TYM, KTÓRZY ZŁO NAZYWAJĄ DOBREM, A DOBRO ZŁEM, KTÓRZY ZAMIENIAJĄ CIEMNOŚĆ ŚWIATŁO, A ŚWIATŁO W CIEMNOŚĆ. GORYCZ W SŁODYCZ, A SŁODYCZ W GORYCZ. Przyznawajmy się z odwagą do naszych duchowych wartości. Okazji może być wiele. Boża obecność będzie nas wspierać. Jeżeli nasze życie powierzymy Bogu, wtedy on działa w nas. BÓG CZYNI NAWET W SZARZYNIE DNIA KOLORY, KTÓRYCH SIĘ NIE SPODZIEWAMY.



Dziękujemy Bogu za wszystko co było dotąd, prosimy o wszystko co przed nami. W nadchodzący czas niech nam towarzyszy psalm 73:28: MOIM SZCZĘŚCIEM BYĆ BLISKO BOGA POKŁADAM W PANU, W BOGU NADZIEJĘ MOJĄ, ABY OPOWIAŁ O WSZYSTKICH DZIEŁACH TWOICH. Życzę błogosławionych, udanych, radosnych, kolorowych wakacji i urlopów

z pozdrowieniami
Alicja Brzeżek

Humor z befką

Ksiądz pyta na lekcji: *Jakie święto obchodzimy 10 dni po Zmartwychwstaniu? Na to głosi się Ola i mówi: Święto spadających jęczyczków! (oczywiście chodziło o Święto Zesłania Ducha Świętego...)*

Ilu braci miał Jakub? Pyta katechetka na lekcji religii. Zgłasza się Nina i mówi: Miał dwóch braci. Jeden nazywał się Ezaw, a drugi był on sam.

Nauczyciel na lekcji opowiada uczniom historię Józefa, którego bracia sprzedali za 20 srebrników do Egiptu i pyta: *Jaki błąd popełnili bracia wobec Józefa? Zgłasza się Grzesiu i mówi: Za tanio go sprzedali!*

Wiesz dlaczego Izraelici wędrowali przez pustynię przez 40 lat? - pyta żona męża. Nie mam pojęcia. - odpowiada mąż. Bo byli tacy jak ty, byli zbyt dumni, żeby zapytać kogoś o drogę! - wyjaśnia żona.

W jakiej tonacji grały trąby jerychońskie?

W **d-mol**...

bo z-**d-mol**-owały miasto.



Opracował ks. Wojciech Froehlich



Ks. Andrzej Komraus

Od Genesis do Apokalipsy: **Listy do Koryntian** cz. 38

**„Wiedząc tedy, co to jest bo-
jaźń Pańska, staramy się prze-
konywać ludzi; a przed Bogiem
wszystko w nas jest jawne,
spodziewam się też, że i w su-
mieniach waszych jest to jaw-
ne. Nie polecamy się wam po-
nownie, lecz dajemy wam po-
budkę do tego, abyście mogli
nami się chlubić i abyście mogli
dać odprawę tym, którzy się
chlubią rzeczami zewnętrznymi,
a nie tym, co w sercu. Jeśli-
śmy bowiem w stan zachwyce-
nia popadli, działo się to dla
Boga, a jeśli przy trzeźwym
umyśle jesteśmy, to dla was.
Bo miłość Chrystusowa ogarnia
nas, którzy doszliśmy do tego
przekonania, że jeden za
wszystkich umarł; a zatem
wszyscy umarli; a umarł za
wszystkich, aby ci, którzy żyją,
już nie dla siebie samych żyli,**

**lecz dla Tego, który za nich
umarł i został wzbudzony”.**

(2 Kor 5,11-15)

Napisałiśmy wcześniej, że Apo-
stoł Paweł w swym Liście wska-
zuje na rzeczy ostateczne i pi-
sze o śmierci, która nie kończy
życia tego, który zawierzył
Chrystusowi. Zacytowaliśmy też
teksty nowotestamentowe,
z których wynika wyraźnie, że
chrześcijanin jednoczy się
z Chrystusem zaraz po śmierci.
Człowiek wierzący może uzy-
skać bezpośrednio po śmierci
wieczną szczęśliwość, czyli oglą-
dać Chrystusa twarzą w twarz.

W oparciu o ustalenia wybitne-
go polskiego biblisty Jana Stę-
pnia przedstawione w jego mo-
numentalnym dziele, poświęco-
nym teologii Apostoła Pawła,

poznaliśmy poglądy starożytnych Greków na sprawy dotyczące życia pozagrobowego, poznaliśmy też wyobrażenia Izraelitów związane z tym tematem. Umożliwia nam to właściwe spojrzenie na wagę, ważność zwiastowania, przekazywanego przez Apostoła Pawła, odkrywającego przed tymi, którzy przyjęli Chrystusa, a więc również przed nami, nową prawdę dotyczącą wieczności przeżywanej wraz ze Zbawicielem.

Zanim przejdę do omawiania zacytowanego na wstępie tekstu, chciałbym zwrócić jeszcze uwagę na ostatni werset poprzedniego fragmentu, werset dziesiąty rozdziału piątego: *„Albowiem my wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciele, czy dobre, czy złe”. Te słowa zwracają uwagę na naszą codzienność, bo przecież właśnie nasze codzienne życie, zwane często pielgrzymowaniem, określa naszą wieczność i – jak to trafnie wyraził jeden z komentatorów Nowego Te-*

stamentu – „codziennym postępowaniem przybliżamy się lub oddalamy się od swego przeznaczenia, zdobywamy lub tracimy koronę”. Od treści doczesności zależy cała wieczność.

Przebywanie z Panem jest uzależnione od wyroku przed sądem Chrystusowym, a ściślej – przed trybunałem Chrystusowym. Posługując się pojęciem „trybunał” odwołuje się Apostoł do rzeczywistości znanej adresatom jego Listu, dobrze wiedzącym, czym jest rzymski trybunał. Jest to ważne przypomnienie, bo bardzo często, radując się – i słusznie! – Bożą miłością i Bożym miłosierdziem, zapominamy o naszej odpowiedzialności, lekceważąc obowiązki względem Boga i naszych bliźnich, jakby zapominając, że Bóg jest też Najwyższym Sędzią...

„Podobanie się Panu”, do którego nakłania Paweł, łączy się z tym, co teraz pisze o „bojaźni Pańskiej”. Czym jest owa „bojaźń Pańska”? Na pewno nie jest strachem przed Bo-

giem, przed Chrystusem, ale raczej troską o to, by nie zawieść Bożych oczekiwań względem człowieka, który poznał, co to jest zbawienie. W Starym Testamencie wiele razy mówi się o bojaźni Bożej. W Księdze Hioba czytamy na przykład: „Oto bojaźń Pańska, ona jest mądrością, a unikanie złego rozumem” (Hi 28,28). Podobnie w Księdze Przypowieści Salomona: „Bojaźń Pana jest początkiem poznania” (1,7); „Dzięki bojaźni Pana stronimy od złego” (16,6). Bojaźń Pana, podobanie się Panu, to jakby czynna odpowiedź na Boże polecenie, zapisane w Księdze Deuteronomium, Księdze Powtórzonego Prawa, czyli Piątej Księdze Mojżeszowej: „... Czego więc żąda od Ciebie Pan, twój Bóg? Tylko, abyś okazywał cześć Panu, swemu Bogu, abyś chodził tylko Jego drogami, abyś Go miłował i służył Panu, swemu Bogu, z całego serca i z całej duszy” (5 Mż 10,12). Bojaźń Pana jest więc świadomością szacunku wobec Boga i autentycznej miłości dla Zbawiciela, jest jak najbardziej autentyczną wolą, by w swoim życiu wypełniać Boże Słowo

i być posłusznym jego wskazaniom, by rozumieć, że Boża wola nie ogranicza praw człowieka, ale uczy radować się istnieniem. Psalmista wyznaje: „Świadectwo Pana jest wierne, uczy prostaczka mądrości. Rozkazy Pana są słuszne, rozweselać serce. Przykazanie Pana jest jasne, oświeca oczy. Bojaźń Pana jest czysta, ostoi się na zawsze. Wyroki Pana są prawdziwe, a zarazem sprawiedliwe” (Ps 19,8b-10).

„Przed Bogiem wszystko w nas jest jawne” – pisze Apostoł. Bóg widzi wszystko i zna wszystko, nic nie jest przed Nim zakryte. Nie da się Go oszukać udawaną pobożnością. „Albowiem Bóg nie patrzy na to, na co patrzy człowiek. Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce” – czytamy w Pierwszej Księdze Samuela 16,7. „Ty jedynie znasz serca wszystkich synów ludzkich” – mówi Salomon (1 Krl 8,39b). „Tym, który bada serca, jest Pan” (Prz 21,2). „Ja, Pan, zgłębiam serca (...), aby oddać każdemu według jego postępowania, według owocu jego uczynków” (Jr

17,10). „*I poznają wszystkie zbory, że Ja jestem Ten, który bada nerki i serca, i oddam każdemu z was według uczynków waszych*” – tak mówi Zmartwychwstały do Zboru w Tiatyrze (Obj 2,23).

Ważne jest to, co jest w sercu; ważna jest nasza szczerość wobec Boga. A skoro jesteśmy szczerzy wobec Boga, jesteśmy również szczerzy wobec naszych bliźnich, naszych braci w wierze. Dlatego Apostoł Paweł jest szczery przed swymi braćmi w Koryncie, dlatego otwiera przed nimi serce i wyznaje, że wszystko, co czyni, całe jego działanie, jest wynikiem posłuszeństwa Bożemu wezwaniu, by wszystkim zwiastować Bożą miłość, Boże zbawienie dokonane przez Jezusa Chrystusa: „*Bo miłość Chrystusowa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tego przekonania, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli; a umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla Tego, który za nich umarł i został wzbudzony*”.

Głównym motywem życia chrześcijańskiego jest więc prawda, że Chrystus umarł za wszystkich, umarł za mnie, umarł za ciebie. Dla nas też zmartwychwstał, co jest potwierdzeniem tego, że jest Panem życia i śmierci. Jeśli przyjęliśmy to zwiastowanie, jeśli staliśmy się Chrystusowi, to teraz żyjemy dla Chrystusa, jesteśmy w Chrystusie, staliśmy się nowymi ludźmi, żyjącymi nowym życiem. Stare życie zostało pogrzebane w śmierci, a my narodziliśmy się na nowo. Nasze nowe życie jest życiem według nowych zasad. Człowiek wierzący, jak powiada jeden z biblistów, nie ocenia wszystkiego według miary, jaką posługuje się świat i nie przywiązuje wartości do rzeczy, za jakimi ugania się świat. Chrześcijanin w Chrystusie jest bowiem naprawdę nowym stworzeniem; jego postępowanie staje się, a przynajmniej powinno być, naśladowaniem Chrystusa. Każdy wierzący, prawdziwie wierzący chrześcijanin, jako świadek Jezusa Chrystusa staje się Bożym znakiem dla otaczającego go świata.

„Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała, a jeśli znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy. Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe. A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i porучzył nam służbę pojednania, to znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków, i powierzył nam słowo pojednania” (2 Kor 5,16-19).

Wiersz 16 cytowanego tekstu Biblia Poznańska oddaje słowami: *„Tak więc odtąd nie kierujemy się w ocenie czysto ludzkimi względami. Jeżeli nawet kiedyś ocenialiśmy w ten sposób Chrystusa, to obecnie już Go tak nie oceniamy”. Nie jest to dosłowne tłumaczenie, ale przekład, w maksymalnie przybliżony sposób oddający sens zapisanych przez Apostoła Pawła słów. Zgodnie z dołączonym komentarzem Janusza Czerskiego – nie chodzi tu o znajomość Chrystusa przed Jego śmiercią na krzyżu, czyli o znajomość*

Chrystusa historycznego, jak przypuszczali niektórzy egzegeci, lecz o poznanie i oceny Jezusa przed nawróceniem Pawła.

Czy rzeczywiście można przyjąć tego rodzaju interpretację, zresztą najczęściej dziś stosowaną? Apostoł Paweł zwraca w tych słowach uwagę na fakt, że dzięki nawróceniu patrzy na wszystko z innej perspektywy – i jest to doświadczenie, które dzielają wszyscy, którzy naprawdę uwierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga Żywego. Dawniej, przed swym nawróceniem, zdarzenia i osoby Apostoł oceniał na innej płaszczyźnie, ziemskiej i zmysłowej, teraz natomiast rozumiał, że mają one wartość jedynie w tym stopniu, w jakim są wyrazem nowej sytuacji, jaka zaistniała od śmierci Chrystusa. Czy Paweł spotkał się z Jezusem w czasie swego pobytu w Jerozolimie? Być może, ale nie zwrócił wówczas na Niego większej uwagi, postrzegając go raczej w kategoriach jakiegoś wędrownego nauczycielakaznodziei, jakich wielu pojawiało się zresztą w tamtych

czasach. Egzegeci dość powszechnie przyjmują, że Paweł osobiście nie znał Chrystusa, a w czasie Jego działalności publicznej, procesu i śmierci najprawdopodobniej przebywał w Tar-sie, jednakże nie ma co do tego żadnych świadectw i dowodów. Nie można więc takiej możliwości z całą pewnością wykluczyć. Można natomiast przypuszczać, że gdyby Paweł istotnie spotkał się z Jezusem, znalazłoby to jakieś odbicie w jego Listach. Użyte w naszym tekście wyrażenie „kata sarka” = „według osoby” odnosi się bowiem nie do osoby, ale do sposobu poznawania – i to nie tylko Chrystusa, ale i wszystkich innych osób i zdarzeń, które Apostoł po swoim nawróceniu osądzał zupełnie inaczej niż przed nawróceniem.

Egzegeza liberalna, nie tylko protestancka zresztą, od początku XIX w. usiłowała dowieść, że poglądy teologiczne Apostoła Pawła, zwłaszcza w zakresie chrystologii, rozwijały się stopniowo, podlegając swego rodzaju ewolucji. Twierdzono, że nawet po swoim na-

wróceniu Apostoł osądzał Chrystusa „kata sarka” – według ciała, stopniowo dopiero dochodząc do oceniania Go „kata pneuma” – według ducha, a więc w świetle Jego śmierci i zmartwychwstania. Nie jest to jednak pogląd słuszny, ponieważ nie zgadza się z tym, co nazywane jest powszechnie Pawłowym *kerygma*, czyli *głoszeniem, zwiastowaniem, nauczaniem*. *W nauczaniu Apostoła nie ulega zmianie to, co dotyczy postaci Chrystusa i szczegółów Jego męki i zmartwychwstania. Wyrażone w Listach poglądy teologiczne – jeśli patrzeć na nie chronologicznie – nie ulegają zmianie, ale stopniowemu doprecyzowaniu, rozszerzeniu, zawsze w oparciu o podstawowe kerygma Pawłowe. Oma- wiany dziś przez nas tekst dotyczy właśnie treści tego kerygma, jaką jest zastępcza śmierć Chrystusa na krzyżu i Jego zmartwychwstanie. Potwierdzeniem tego stwierdzenia mogą być chociażby wygłaszane w różnych miejscach mowy Pawła, zapisane w księdze Dziejów Apostolskich w rozdziałach*

44-49.

Tak więc raz jeszcze możemy powiedzieć, że momentem decydującym dla zmiany poglądu na Chrystusa było nawrócenie Pawła. Jeśli tak na to patrzymy, wówczas możemy przyjąć, że słowa „kata sarka” – „według ciała” odnoszą się nie do przedmiotu poznania, ale do sposobu poznania, czyli w sposób ograniczony, niepełny, niezależny od owego „pneuma”, mającego tak wielkie znaczenie w zwiastowaniu Apostoła. Ta zmiana poglądów, ocen i wartości znajduje swoje uzasadnienie w tym, że po przyjęciu Chrystusa człowiek staje się nowym stworzeniem: *„Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe”* – pisze Paweł (2 Kor 5,17). W rozdziale szóstym Listu do Rzymian znajdziemy słowa mówiące o tym, że pojednanie z Chrystusem niweczy grzech.

Skoro wszystko stało się nowe, to znaczy, że rozpoczęła się nowa epoka, a zakończyła ta, której wyrazem był Stary Testa-

ment, Stare Przymierze. Słowa o nowym stworzeniu Apostoł mówi nie o sobie, ale o każdym, który przyjmuje Chrystusa. Wykracza więc poza granice narodowe, społeczne czy pochodzeniowe, wskazując uniwersalny wymiar chrześcijaństwa i odkrywając prawdę o możliwości zbawienia każdego człowieka. Pamiętajmy, że ta perspektywa powszechności zbawienia była zdecydowanie obca współczesnemu czasom apostołskim judaizmowi. Idea pełnego zerwania z przeszłością i rozpoczęcia całkowicie nowego życia też nie była znana współczesnym. Ta przemiana, o której mówi Apostoł, jest niemalże równa nowemu aktowi stworzenia, a więc zapoczątkowuje zupełnie nową kategorię ludzi, połączonych duchowo z Chrystusem. Jest to przemiana tak wielka, że kładzie kres wszystkiemu, co było związane z dawną naturą człowieka. „Stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe.” List do Efezjan odkrywa przed nami w rozdziale drugim tę wspaniałą prawdę, że zbawienie i nowe życie w Chrystusie, stworzenie

w Chrystusie, jest dziełem Bożej miłości i miłosierdzia. Jest to doskonale dopełnienie tego zwiastowania, które przekazuje Paweł w zacytowanym powyżej fragmencie Drugiego Listu do Koryntian.

„Dlatego w imieniu Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w imię Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem. On Tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w Nim stali się sprawiedliwością Bożą. A jako współpracownicy napominamy was, abyście nadaremnie łaski Bożej nie przyjmowali; mówi bowiem: W czasie łaski wysłuchałem cię, a w dniu zbawienia pomogłem ci; oto teraz czas łaski, oto teraz dzień zbawienia. Nie dajemy w niczym żadnego zgorszenia, aby służba nasza nie była zniesławiona, ale we wszystkim okazujemy się sługami Bożymi w wielkiej cierpliwości, w uciśkach, w potrzebach, w utrapieniach, w chłostach, w więzieniach, w niepokojach, w trudach, w czuwaniu, w postach, w czystości, w poznaniu,

w wielkoduszności, w uprzejmości, w Duchu Świętym, w miłości nieobłudnej, w słowie prawdy, w mocy Bożej; przez oręż sprawiedliwości ku natarciu i obronie, przez chwałę i hańbę, przez zniesławienie i przez dobrą sławę; jako zwoźdźciele a jednak prawi, jako nieznani a jednak znani, jako umierający a oto żyjemy, jako karani a jednak nie zabici, jako zasmuceni ale zawsze weseli, jako ubodzy jednak wielu ubogacający, jako nic nie mający a jednak wszystko posiadający” (2 Kor 5,20 – 6,10).

To Bóg nas pojednał z sobą przez Chrystusa; jest to Boże dzieło, a nie wynik starań i zabiegów człowieka. Nie ma bowiem żadnych różnic między ludźmi, nie ma lepszych i gorszych. Wszyscy bowiem zgrzeszyli, co tak mocno podkreśla List do Rzymian, i wszystkim brak chwały Bożej. Wszyscy też, którzy przyjmują Chrystusa, są usprawiedliwieni darmo, z Bożej łaski, „przez odkupienie w Jezusie Chrystusie, którego Bóg ustanowił jako ofiarę przebłagalną przez krew Jego, sku-

*teczną przez wiarę, dla okaza-
nia sprawiedliwości swojej
przez to, że w cierpliwości Bożej
pobłażliwie odniósł się do
przedtem popełnionych grze-
chów” (Rz 3,21-26).*

Bóg w Chrystusie świat z sobą
pojednał. Andrzej Sebastian
Jasiński w swej interesującej
pracy, poświęconej Drugiemu
Listowi do Koryntian, pisze w
związku z tym, co następuje:
*„Apostoł, chcąc jeszcze mocniej
podkreślić działanie Boga, które
doprowadziło do pojednania
Go z człowiekiem, stwierdza
paradoksalnie, że Chrystus za
nas przez Boga został uczynio-
ny grzechem (5,21). Paradoks
tkwi w tym, że we wspólnocie
Jezus był czczony jako bez-
grzeszny Kyrios, Syn Boży, Ten,
który nie znał grzechu (5,21).
Pawłowe sformułowanie zmie-
rza do naświetlenia całego pro-
cesu soteriologicznego. Chry-
stus prze-jął na siebie grzechy,
stając się ofiarą za nie. Śmierć
Jezusa jest ujmowana w per-
spektywie starotestamental-
nych ofiar za grzechy (por.
Kpł. 4,13-21 = Leviticus – Trze-
cia Księga Mojżeszowa), przy*

*czym skutek ofiary Chrystuso-
wej jest niepomrotnie większy.
Dzięki niej Bóg już nie poczytuje
ludziom ich grzechów. Nastąpi-
ło pojednanie i odtąd chrześci-
janin otrzymuje nowe określe-
nie – jest ‘sprawiedliwością Bo-
żą’ (w. 21b)”.*

Zwróćmy na to uwagę: Chry-
stus za nas stał się grzechem!
Podobnie zresztą napisano też
w Liście do Galacjan: *„Chrystus
wykupił nas od przekleństwa
zakonu, stawszy się za nas
przekleństwem” (Ga 3,13a).*

*„Bóg w Chrystusie świat z sobą
pojednał, nie zaliczając im ich
upadków, i powierzył nam sło-
wo pojednania” – pisze Apostoł
Paweł. Janusz Czerski, tłumacz
i komentator Listów do Koryn-
tian w Biblii Poznańskiej, stwier-
dza, że możliwe jest też tłuma-
czenie: „a nam włożył w usta
słowo pojednania”. To słowo
pojednania jest świadectwem o
Chrystusie, jest słowem Ewan-
gelii. Przypomina się tu naucza-
nie Jezusa, który powiedział: „...
Nie troszczcie się, jak się bronić
i co mówić będziecie. Duch
Święty bowiem pouczy was
w tej właśnie godzinie, co trze-*

ba mówić” (Łk 12,11b-12). „Ja (...) dam wam usta i mądrość, której nie będą mogli się oprzeć, ani jej odparować wszyscy wasi przeciwnicy” (Łk 21,15).

Za zwiastowaniem o pojednaniu, o zbawieniu, stoi więc sam Bóg – i to On również powołuje tych, którym słowo o pojednaniu wkłada w usta, których obdarza potrzebną mądrością i odwagą.

Każdy, kto przeżył spotkanie z Chrystusem, każdy, kto doświadczył cudownej Bożej łaski, powołany jest do tego, by świadczyć o Zbawicielu, by dzielić się Dobrą Nowiną z innymi. Świadeństwo to jest mocne i skuteczne wtedy, gdy stoi za nim osobiste przeżycie – i gdy jego potwierdzeniem jest codzienne życie godne chrześcijanina, prawdziwego ucznia i wyznawcy Jezusa Chrystusa. Sprawowanie poselstwa jest niewątpliwie wielkim zaszczytem, ale przecież też nieporównanie większym obowiązkiem i odpowiedzialnością. Apostoł Paweł ma głęboką świadomość tego

zadania, które zostało mu powierzone, a właściwie – którym został obarczony. Ciekawe uwagi na temat naszego tekstu znajdujemy w popularnym komentarzu Williama Barclaya, który zwraca uwagę na użyte w tekście Listu słowo **presbeuein**, odpowiadające łacińskiemu **legatus**. W Cesarstwie Rzymskim istniejące w państwie prowincje dzieliły się na dwa rodzaje. Część z nich znajdowała się pod bezpośrednią kontrolą senatu, pozostałe – pod bezpośrednią kontrolą samego cesarza. Prowincje, w których panował ład i porządek, w których nie stacjonowały wojska – podlegały senatowi. Te natomiast, w których występowały różnego rodzaju napięcia i gdzie trzeba było utrzymywać wojsko, pilnujące utrzymania spokoju w przypadku zagrożenia zamieszkami – były prowincjami cesarskimi. Prowincją cesarską zarządzał bezpośredni przedstawiciel cesarza, określany jako **legatus** albo – po grecku – **presbeutes**. Słowo to oznaczało więc człowieka wyznaczonego czy delegowanego

bezpośrednio przez samego cesarza. Skoro Paweł tego słowa używa w swym piśmie, znaczy to, że zdaje sobie sprawę z faktu, iż jest osobistym wysłannikiem Jezusa Chrystusa.

Warto wiedzieć o jeszcze jednej rzeczy, którą znamy z historii. Otóż, gdy senat rzymski podejmował decyzję, by jakiś kraj uczynić rzymską prowincją, wysyłał tam dziesięciu **legati** lub **presbeutai**, których zadaniem było ustalenie wraz ze zwycięskim wodzem warunków pokoju dla podbitego narodu. Wyznaczali oni też granice nowej prowincji, określali przepisy i prawa, obowiązujące nową administrację, a następnie wypracowane dokumenty przedkładali do zatwierdzenia senatowi. Tak więc byli to ludzie, którzy odpowiadali za włączenie nowego narodu do rodziny cesarstwa rzymskiego. Apostoł Paweł w kontekście tego, co tu powiedziałem, jest więc człowiekiem, który przedkłada ludziom warunki pojednania z Bogiem, na mocy których stają się oni obywatelami Bożego królestwa i członkami Bożej rodziny. Może

więc później powiedzieć tym, których przyprowadził do Chrystusa to, co napisał w Liście do Efezjan: *„Tak więc już nie jesteście obcymi i przychodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga, zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus, na którym cała budowla mocno spojona rośnie w przybytek święty w Panu, na którym i wy się wspólnie budujecie na mieszkanie Boże w Duchu”* (Ef 2,19-22).

Stwierdziliśmy, że każdy, kto przeżył spotkanie z Chrystusem, każdy, kto doświadczył cudownej Bożej łaski, powołany jest do tego, by świadczyć o Zbawicielu, by dzielić się Dobrą Nowiną z innymi. Jako chrześcijanie jesteśmy więc obdarzeni zadaniem sprawowania poselstwa w imieniu Chrystusa. Chrześcijanin, chociaż żyje w tym świecie, nie jest jednak człowiekiem należącym duchowo do tego świata, jest bowiem – jako wierzący – obywatelem Królestwa Bożego. A jako obywatel Królestwa Bożego – swą postawą,

swoim codziennym życiem reprezentuje swego Pana, składa świadectwo o miłującym i miłosiernym Bogu, wyznaje swego Zbawiciela.

Poselstwo Pawła jest wyraźne: Pojednajcie się z Bogiem! I rzecz charakterystyczna: jest to prośba, a nie rozkaz. Jak stwierdza jeden z komentatorów: *„Nowy Testament nigdzie nie mówi o pojednaniu Boga z człowiekiem, lecz zawsze o pojednaniu ludzi z Bogiem. Nie chodzi tu bowiem o udobruchanie rozgniewanego Boga. Cały proces zbawienia rozpoczyna się z Boga. Bóg posłał swego Syna, ponieważ umiłował ten świat. To nie Bóg jest więc obcy człowiekowi, lecz człowiek jest obcy wobec Boga. Oddzielając barierę zbudował nie Bóg, ale człowiek. Poselstwo Boże zwiastowane przez Pawła jest apelem miłującego Ojca do błądzących dzieci, jest zaproszeniem ich do domu, gdzie oczekuje na nich miłość”*. Trudno nie zgodzić się z tymi słowami, tak wyraźnie wskazującymi na sens Apostolskiego poselstwa. Trudno też nie przyjąć ważnego

ostrzeżenia, również przekazanego przez Apostoła: „Napominamy was, abyście nadaremnie łaski Bożej nie przyjmowali” (6,1).

Bóg, którego dziełem miłości jest zbawienie człowieka, obdaruje również łaską, stwarzając podstawy pełnego i owocnego życia chrześcijańskiego. Ważne jest jednak, aby łaskę tę przyjąć szczerym sercem, aby ochotnie i bez przymusu przyjąć Pana. Nie wolno Bożej łaski lekceważyć. Andrzej Jasiński pisze, że łaska Boża rozumiana jest tu jako sama Ewangelia i wszystko, co z niej wypływa, łącznie z pojednaniem, które Apostoł szczególnie podkreśla.

Uzasadnieniem Pawłowego ostrzeżenia jest cytat z 49. rozdziału Księgi Proroka Izajasza, przytoczony dosłownie według tłumaczenia Septuaginty. Dlaczego właśnie tym cytatem posługuje się Apostoł i jakie wnioski z zacytowanego tekstu wyprowadza? O tym powiemy sobie już następnym razem.

O tym co za nami....

Maj i czerwiec obfitował w spotkania i uroczystości parafialne - oprócz stałych spotkań w postaci godzin biblijnych czy herbatki parafialnej odbyło się spotkanie modlitewno-uwielbieniowe (25.05), nabożeństwo konfirmacyjne, roczek, wycieczka parafialna na Zaolzie (31.05) czy piknik parafialny (09.06) oraz wyjazd młodzieżowy (24-29.06; o nim w przyszłym IP).

Na spotkaniu uwielbieniowym zastanawialiśmy się nad celem i formami uwielbienia. Niestety często uwielbienie kojarzy się nam

wyłącznie ze śpiewaniem pieśni, a to niestety nie jest najlepszy obraz. Wielu parafian, chyba z obawy przed koniecznością (?) śpiewana, nie bierze udziału w tych spotkaniach... a szkoda, bo jest to kolejna okazja do spotkania i poznania ze sobą nawzajem i z Panem Bogiem. Zapewniam, że śpiewanie nie jest na tym spotkaniu koniecznością. Jest przywilejem, z którego nie trzeba korzystać :) Ważna jest chęć, obecność, pragnienie bycia razem, a przede wszystkim uświadomienie sobie jak wielki i wszechstronny jest Bóg i jak wiele jest rzeczy, za które możemy i powinniśmy



Bogu dziękować. Wymieniając się spostrzeżeniami i doświadczeniami życia codziennego dajemy sobie szansę na odkrycie nowych obszarów Bożego działania, które można powierzyć Bogu i za które należy podziękować. Zapraszamy serdecznie na kolejne spotkanie na jesień.

Wycieczka parafialna na Zaolzie, zorganizowana przez p. Ulę i p. Zbyszka, którym bardzo serdecznie dziękujemy :), była nie tylko sposobnością do wzmacniania parafialnych relacji, ale także do poznania historii ewangelicyzmu na terenie Zaolzia i przyjrzenia się aktywności kilku ewangelickich parafii oraz czeskiej Diakonii. Myślę, że wszyscy nierzadko mogliśmy "pozazdrościć" szkółek niedzielnych w kilku grupach (bo tyle jest dzieci), orkiestry parafialnej czy innych licznych form aktywności parafialnych. Czy na "pozazdrosczeniu" poprzestaniemy...? A może podpatrzymy co nieco? Może to stanie się dla nas motywacją do działania...? Czy chcemy...?

We wrześniu zapraszamy na kolejną wycieczkę, tym razem na opolszczyznę. Program i inne szcze-

góły znajdują się w oddzielnym ogłoszeniu. Zapraszamy do bycia razem :)

Piknik parafialny, jak co roku, poprzeplatany był jedzeniem domowych ciast i sałatek oraz grilowanych pyszności, a także poszukiwaniem cyfr na losie tram-bam-buli. Rozdano wiele fantów, dzieci bawiły się na dmuchanym zamku. Zamiast spotkania z p. Fengerami, które miało odbyć się 20.05, odbyła się prelekcja dotycząca akcji "prezent pod choinkę" organizowany od wielu lat przez Centrum Misji i Ewangelizacji naszego kościoła. Jako parafia chętnie włączamy się w tą akcję (za co serdecznie dziękujemy :)) i dlatego miło było zobaczyć, co z przygotowywanymi paczkami się później dzieje, jak bardzo się wyczekiwane i jak wiele przynoszą radości. W akcję zaangażowanych jest wiele osób, co stanowi ogromną "wartość dodaną" tego projektu. Relacje, które się zawiązują, spotkania, rozmowy, przemyślenia, wzruszenia...

LUDZIE TO BOŻA METODA :)

Relacja: ARG

**WYCIECZKA SZLAKIEM PARAFII EWANGELICKICH
MACIEJOWA, BYCZYNY, KLUCZBORKA I LASOWIC WIELKICH ORAZ DO
ZAMKU MOSZNA**

TRASA: Chorzów – Maciejów – Byczyna – Kluczbork – Lasowice Wielkie – Zamek Moszna – Chorzów.

WYJAZD: 7:00 z parkingu przy Urzędzie Stanu Cywilnego w Chorzowie przy ul. Dąbrowskiego 24. POWRÓT: około godz.19:00 na parking przy USC w Chorzowie.

Od 1532 roku kościół w Maciejowie, w wyniku reformacji, staje się ewangelicki i do tego roku datują się istnienie ewangelickiej parafii. Jest ona jedną z najstarszych po Kluczborku i Byczynie. Liczba ewangelików wynosiła zawsze około 200 dusz, co stanowiło około 90% mieszkańców wioski. Stan ten utrzymał się do II wojny światowej. W 1696 r. następuje remont i rozbudowa kościoła. Z tego roku pochodzi ołtarz. Stoją w nim postacie św. Jana Ewangelisty, Katarzyny i Floriana, Jana Chrzciciela, Mojżesza oraz niezidentyfikowanej zakonnicy. W roku 1850 burza strąciła wieżę, która



nie została odbudowana. Całość wnętrza wykonana jest w stylu barokowym. Kościół w Maciejowie jest kościołem filialnym parafii ewangelickiej w Klucz-

borku.

Pierwsze wzmianki o kościele św. Mikołaja w Byczynie pochodzą z 1283 r. Kolejna wzmianka o kościele dotyczy walk w 1430 roku, kiedy to przez miasto przechodzą wojny husyckie. Kościół św. Mikołaja zostaje splądrowany i już w 1431 roku rozpoczyna się odbudowa zniszczonych części. Data uwidoczniiona jest na prawej ścianie prezbiterium kościoła. Od XVI wieku kościół w Byczynie staje się miejscem przetargów między luteranami a katolikami. W 1532 roku miejscowy ksiądz, Albert Opala przeszedł na luteranizm a wraz z nim większość mieszkańców zmieniła wyznanie. Automatycznie kościół św. Mikołaja stał się własnością wyznawców luteranizmu. Dalsze losy kościoła związane są z dalszymi sporami katolicko – ewangelickimi o prawo do sprawowania kultu w murach świątyni. W zależności od dynastii, sprawującej władzę na tym terenie, kościół służył odpowiadającej jej wyznaniu. Ostatecznie od 1707 roku kościół pozostaje w posiadaniu ewangelickim po dzień dzisiejszy. Należy do parafii w Wołczynie.

Wiadomości o czasach Reformacji na



teren Kluczborka są bardzo skromne. Hasła reformacyjne docierają do Kluczborka stosunkowo wcześnie, bo już pod koniec 1518 r. Wzbudzają zainteresowanie wśród szlachty i mieszczan. Wynikiem zakorzenienia się myśli reformacyjnych jest przejęcie kościoła farnego w 1527 r., przez ewangelików. Regularne nabożeństwa ewangelickie odbywały się już w roku 1528, chociaż nie było jeszcze stałego miejscowego proboszcza. W ramach rozrachunku między księciem brzeskim i księciem opolskim, Kluczbork przeszedł pod panowanie księcia Reinharda z Opolą. Czyj kraj, tego religia – ludność Kluczborka przyjęła religię wyznawaną przez swych książąt. Wprowadzenie wyznania Lutra nie obeszło się bez walki. Przeciwnicy

wywodzili się głównie spośród krzyżowców i miejscowej arystokracji.

Kluczbork był pierwszym i najsilniejszym ośrodkiem ewangelicyzmu na Górnym Śląsku. Od momentu powstania parafii, nabożeństwa odprawiano też w języku polskim obok łaciny i języka niemieckiego. Dopiero w okresie międzywojennym, a konkretnie po dojściu Hitlera do władzy, zaniechano nabożeństw w języku polskim.

Po obiedzie w Kluczborku pojedziemy do Lasowic Wielkich. Parafia powołana została w 1599 r., po czym rozwiązana przez Ferdynanda III Habsburga. W okresie kontrreformacji kościół skonfiskowany i przekazany katolikom. W 1735 r. luteranie ponownie wybudowali kościół, tym razem w Lasowicach Małych. Wkrótce i ta świątynia przeszła w ręce katolików. Parafię ewangelicką ponownie ustanowiono w 1867 r., za panowania Wilhelma I Hohenzollerna. W 2003 r., w odkupionej od gminy Lasowice Wielkie dawnej szkole ewangelickiej w Lasowicach Małych parafianie urządzili Lasowicki Dom Tolerancji i Kultury – ponadwyznaniowe miejsce spotkań dzieci i młodzieży.

Przewidywany koszt wycieczki: 80 zł.

Cena obejmuje: przejazd autokarem lub bussem 30-osobowym, obiad w Kluczborku, wstęp do Zamku Moszna (12zł-bilet normalny, 8zł – ulgowy), wstęp na teren pałacowo – parkowy (7zł – normalny, 5zł – ulgowy), opłaty parkingowe.



W najbliższym czasie zapraszamy na

Data	Zapraszamy na...
2-6.07 ; 9.00-15.00 sala parafialna	Półkolonie dla dzieci
22.07 godz. 16.00	Ewangelickie nabożeństwo w Skansenie
20-24.08	Drobne prace m.in. naprawa ogrodzenia i muru przy plebanii, ogrodzenia wokół cmentarza

W okresie wakacyjnym poza niedzielными nabożeństwami nie odbywają się żadne stałe spotkania - PRZEWA WAKACYJNA

A w planach...

Data	Zapraszamy na...
8.09	Wycieczka parafialna po wybranych zabytkach opolszczyzny
wrzesień / październik	W parafialnym gronie - gra terenowa dla wszystkich/podchody
październik	Wycieczka w góry
październik / listopad	Spotkanie uwielbieniowo-modlitewne
październik / listopad	Spotkanie z uchodźcami i emigrantami

Plan nabożeństw – lipiec, sierpień 2018 r.

1.07.2018 – 5. niedziela po Trójcy Świętej

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



8.07.2018 – 6. niedziela po Trójcy Świętej

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



15.07.2018 – 7. niedziela po Trójcy Świętej

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



22.07.2018 – 8. niedziela po Trójcy Świętej

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



Kościół ewangelicki w Skansenie godz. 16.00



29.07.2018 – 9. niedziela po Trójcy Świętej

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



5.08.2018 – 10. niedziela po Trójcy Świętej

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



.

12.08.2018 – 11. niedziela po Trójcy Świętej

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



19.08.2018 – 12. niedziela po Trójcy Świętej

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



.

26.08.2018 – 13. niedziela po Trójcy Świętej

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



Kościół ewangelicki w Skansenie godz. 16.00



2.09.2018 – 14. niedziela po Trójcy Świętej

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



Osoby konfirmowane w latach 1964-1968 zapraszamy na

Złotą Konfirmację,
która odbędzie się **16 września** br,
w kościele im. Lutra o godz. **10:00**.

Prosimy o potwierdzenie obecności /udziału w
tej uroczystości do 19.08 za pomocą e-maila
lub telefonicznie w kancelarii parafialnej.



ROK ŚWIADECTWA KOŚCIOŁA

